



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 4(174) 2023, KWIECIEŃ



Niedziela Palmowa – 2 kwietnia
Plan Triduum Paschalnego na s. 7



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Dzieje naszego życia pomagają nam w dokonaniu rozeznania

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

W katechezach nadal mówimy o warunkach wstępnych dla dokonania dobrego rozeznania. W życiu stale musimy podejmować decyzje, a żeby podjąć decyzję musimy przeżyć pewien proces, drogę rozeznania. Każda ważna czynność ma swoje „instrukcje”, których trzeba przestrzegać, które trzeba znać, żeby przyniosły pożądane efekty. Dziś skupiamy się na innym niezbędnym składniku rozeznania: własnej historii życia. Poznanie swej historii życia jest – nazwijmy to tak – niezbędnym składnikiem dla dokonania rozeznania.

Nasze życie jest najcenniejszą „księgą” jaką otrzymaliśmy, księgą, której wielu niestety nie czyta, lub robi to zbyt późno, przed śmiercią. A jednak właśnie w tej księdze znajduje się to, czego bezużytecznie szuka się na innych drogach. Święty Augustyn, wielki poszukiwacz prawdy, zrozumiał to właśnie odczytując na nowo swoje życie, dostrzegając w nim ciche i dyskretne, lecz wyraziste kroki obecności Pana. Pod koniec tej podróży zauważył ze zdumieniem: „W gębi duszy byłeś, a ja się po świecie błąkałem i tam szukałem Ciebie, bezładnie chwytając rzeczy pięk-

ne, które stworzyłeś. Ze mną byłeś, a ja nie byłem z Tobą” (*Wyznania*, X, 27). Stąd jego zachęta do pielęgnowania życia wewnętrznego, aby znaleźć to, czego się szuka, jak powiedział św. Augustyn: „wróć do siebie samego: we wnętrzu człowieka mieszka prawda” (*O wierze prawdziwej*, XXXIX, 72). Jest to zachęta, którą kieruję do każdego z was, a także siebie samego: „wróć do siebie samego, odczytaj swe życie, odczytaj swoje wnętrze, jaką drogę przebyłeś, w sposób pogodny – wróć do siebie samego”.

Wiele razy my również przeżywaliśmy doświadczenie Augustyna, znalezienia się w więzieniu myśli, które oddalają nas od nas samych siebie, stereotypowych przekazów, które nas ranią, na przykład: „jestem nic nie wart” – i jesteś

przygnębiony, „nic mi nie wychodzi” – i jesteś przygnębiony, „nigdy nie osiągnę niczego dobrego” i tak dalej. Te sformułowania pesymistyczne ciebie przygnębiają. Odczytywanie własnej historii oznacza także uznanie obecności tych elementów – nazwijmy je „toksycznych”, ale po to, żeby następnie poszerzyć wątek naszej opowieści, ucząc się dostrzegania innych rzeczy, czyniąc ją bogatszą, bardziej szanującą złożoność, potrafiąc także uchwycić dyskretne sposoby, poprzez które Bóg działa w naszym życiu. Znałem kiedyś osobę, o której ludzie, którzy ją znali, powiedzieli, że zasługuje na Nagrodę Nobla za negatywność: wszystko było straszne, wszystko. I zawsze starał się skoczyć w dół: był osobą zgorzkniałą, a miał wiele zalet. A potem znalazł kogoś

innego, kto dobrze mu pomógł i za każdym razem, gdy narzekał, kazała mu powiedzieć o sobie coś pięknego... I wtedy przyznawał: mam także tę zaletę. I pomału, krok po kroku pomagała mu iść naprzód, dobrze odczytywać własne życie, zarówno rzeczy złe, jak i dobre. W ten sposób widzimy to, co nie jest dobre, ale także to, co dobre, co Bóg w nas zasiewa. Widzieliśmy, że rozeznanie ma podejście



narracyjne: nie zatrzymuje się na pojedynczych działaniach, lecz umie-szcza je w kontekście: skąd pochodzi ta myśl? Skąd pochodzi to, co w tej chwili odczuwam? Gdzie mnie prowadzi, to co w tej chwili myślę? Kiedy się z nią spotkałem wcześniej? Czy jest to coś nowego, czy też spotkałem się z tym innym razem? Dlaczego jest bardziej natarczywa od innych, co życie chce mi przez to powiedzieć?

Opowiadanie o wydarzeniach z naszego życia pozwala również na uchwycenie ważnych niuansów i szczegółów, które mogą okazać się cennymi pomocami, a które do tej pory pozostawały ukryte. Na przykład lektura, przysługa, spotkanie, na pierwszy rzut oka uważane za rzeczy nieistotne, z czasem przekazują spokój wewnętrzny, przekazują radość życia i podsuwają kolejne dobre inicjatywy. Zatrzymanie się i rozpoznanie tego jest niezbędne do rozeznania, jest to praca nad zebraniem tych cennych, ukrytych pereł, które Pan rozrzucił na naszym gruncie.

Dobro jest zawsze ukryte, bo dobro jest wstydlive, ukrywa się, ciche, wymaga powolnego i ciągłego odkrywania. Ponieważ styl Boga jest dyskretny, Bóg lubi działać w ukryciu, dyskretnie, nie narzuca się; jest jak powietrze, którym oddychamy, nie widzimy go, lecz sprawia, że żyjemy, i uświadamiamy je sobie dopiero wtedy, gdy nam go brakuje.

Nawyk odczytywania na nowo swojego życia kształci spojrzenie, wyostrza je, pozwala dostrzec małe cuda, które dobry Bóg czyni dla nas każdego dnia. Kiedy zwracamy uwagę, zauważamy inne możliwe kierunki, które wzmacniają nasz wewnętrzny smak, pokój i kreatywność. Przede wszystkim uwalnia nas od toksycznych

stereotypów. Mądrze powiedziano, że człowiek, który nie zna swojej przeszłości, jest skazany na jej powtórzenie. To ciekawe: jeśli nie znamy drogi przebytej w przeszłości, to stale czynimy to samo, krążymy. A osoba, która chodzi w kółko, nigdy nie idzie do przodu, nie przybywa drogi: jest jak pies goniący za swoim ogonem. Tak się dzieje, gdy powtarzamy wciąż to samo.

Możemy zadać sobie pytanie: czy kiedykolwiek opowiedziałem komuś o swoim życiu? To piękne doświadczenie narzeczonych: kiedy są ze sobą na serio, opowiadają sobie nawzajem swoje życie. Jest to jedna z najpiękniejszych i najbardziej intymnych form komunikacji: opowiadanie o swoim życiu. Pozwala nam odkryć rzeczy dotąd nieznanne, małe i proste, ale jak mówi Ewangelia, właśnie z drobnych rzeczy rodzą się wielkie (por. Łk 16, 10).

Żywoty świętych są także cenną pomocą w rozpoznawaniu stylu Boga w swoim życiu: pozwalają zapoznać się z Jego sposobem działania. Pewne zachowania świętych stawiają przed nami wyzwania, pokazują nam nowe znaczenia i możliwości. Tak było na przykład ze świętym Ignacym z Loyoli (portret obok). Opisując fundamentalne odkrycie swojego życia dodaje ważne wyjaśnienie, mówiąc: „doświadczenie doprowadziło go do zrozumienia, że jedne myśli czyniły go smutnym, inne zaś radosnym. I tak powoli doszedł do poznania różnych duchów, które w nim działały” (*Auto-biografia czyli Opowieść Pielgrzyma* n. 8). Trzeba poznawać, co się dzieje w naszym wnętrzu, być czujnymi.

Rozeznawanie jest narracyjnym odczytywaniem chwil pięknych i mrocznych, pociech i przygnębień, których doświadczamy w trakcie naszego życia. Rozeznanie jest sercem mówiącym nam o Bogu i my musimy nauczyć się rozumieć Jego język. Zapytajmy siebie na przykład na koniec dnia: co się dzisiaj wydarzyło w moim sercu. Niektórzy uważają, że robienie tego rachunku sumienia to rozliczanie się z grzechów, które popełniliśmy, a czynimy ich tak wiele. Ale nie, nie chodzi o to. Co się wydarzyło w moim wnętrzu: doznałem radości – co przyniosło mi radość? byłem smutny – co sprawiło mi smutek? W ten sposób trzeba się uczyć rozeznawania co się w nas dzieje.

Dziękuję.

Watykan, 19 października 2022



WIELKI TYDZIEŃ

NIEDZIELA PALMOWA

Obchody Wielkiego Tygodnia rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. św. Jan Ewangelista napisał: *że zgromadzony lud witał Go gałązkami palmowymi wołając Hosanna*. To jedno zdanie ewangelisty dało początek zwyczajowi i powszechnej dziś w całej Polsce nazwie Niedziela Palmowa.

Nasze palmy to przeważnie gałązki wierzbowe i leszczynowe z różnokolorowymi suchymi kwiatkami, wstążeczkami, gałązkami cisu lub bukszpanu.

Dzisiaj palmy przeważnie kupujemy gotowe, idziemy z nimi do Kościoła, gdzie podczas Mszy św. odbywa się ich poświęcenie. Według starych wierzeń palmy nie należy wyrzucać tylko spalić.

WIELKI CZWARTEK – Msza Wieczery Pańskiej

Wieczorem w Wielki Czwartek wspólnota całego Kościoła celebrowa „Święto Eucharystii” nazywane Mszą Wieczery Pańskiej na pamiątkę ostatniej wieczerzy Jezusa, ustanowienia Eucharystii oraz obmycia nóg apostołom.

W tym dniu adorujemy Najświętszy Sakrament, który zostaje przeniesiony do kaplicy adoracji zwanej popularnie „ciemnicą” czyli miejscem uwięzienia Jezusa przed śmiercią.

Milkną dzwony kościelne, tylko klekotki czy terkotki są używane, co ma symbolizować wpięty Judasza.

WIELKI PIĄTEK – pamiątka Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa

W kościele na liturgii słowa czyta się o Męce Pańskiej. Tę część liturgii kończy uroczysta Modlitwa Powszechna, w której cały Kościół modli się za wszystkich ludzi i za cały świat. Następnie adorujemy Krzyż-znak i symbol męczeńskiej śmierci Chrystusa. Liturgia dnia kończy się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego, gdzie czcimy dokonane przez Chrystusa *dzieło miłości*, umiłowania swoich aż do końca.

W tym dniu obowiązuje wszystkich post ścisły. Ma nam pomóc w przeżywaniu i zastanowieniu się nad wielką tajemnicą Męki i Śmierci Jezusa za nas.

WIELKA SOBOTA

Dzień wielkosobotni do momentu rozpoczęcia Wigilii Paschalnej jest czasem ciszy, milczenia i czuwania przy Grobie Pańskim, rozważania Męki i Śmierci Jezusa i jego zstąpienia do piekieł. Choć od rana święcimy pokarmy bogate w wielkanocną symbolikę, jednak to nie one stanowią istotę tych świątecznych dni.

Święcone – od XIV wieku należy do najmilszych narodowych tradycji, pielęgnowanych w każdym polskim domu, tego zwyczaju nie ma w żadnym innym kraju.

W centralnym miejscu kosza umieszczamy **Baranka** z chorągiewką, to jeden z kluczowych symboli Wielkanocy. Baranek uosabia obecność Chrystusa. Ustawiony w kielkującej rzeżusze lub owsie sta-

je się wyobrażeniem odrodzenia całej przyrody.

Jaja kurze na dowód tego, że jako kokosz dwójako niby kurczęta rodzi, raz niosąc owoc, drugi raz go wysiadując, tak przez Chrystusa dwa razy odrodzeni jesteśmy. **Jajopisanka** króluje więc na naszych stołach. Jest symbolem życia, odradzania się i zmartwychwstania. Tradycja dzielenia się jajkiem święconym sięga daleko w przeszłość.

A. Newerani, uczonego franciszkanin żyjący w połowie XVIII wieku, podaje: „W Polsce święcą **chrzan** na znak tego, że gorzkość męki Jezusowej tego dnia w słodycz się nam i radość zmieniła. Święcimy również **kielbasy, szynki, pasztety** na znak, że post się skończył. Wkładamy do koszyka inne ulubione smakołyki według uznania gości i domowników: jak **sól, ćwikłę, chleb, osełkę masła, sery, baby drożdżowe i mazurki**.”

Dawniej czym kosz wiklinowy był większy tym bardziej świadczył o zamożności jego właściciela, teraz nastąpiła moda na małe koszyki. Nie mniej, my i wielu innych krewnych i znajomych mamy duże kosze wiklinowe takie prawdziwie polskie, ubrane bukszpanem, czy barwinkiem, wyścielone własnoręcznie zrobionymi serwetkami.”

Moja mamunia tak zapamiętała swoje wyjścia ze *święconką*. Do kościoła szli przeważnie we troje ona, jej brat Adam i mama – babcia Wiktoriana. Chodzili do świątecznego kościoła, bo mieli bliżej i łatwiejszą drogę. Adaś niósł bochenek chleba specjalnie upie-

czony na tą okazję, w dużej, białej, bawełnianej chuście. Zosia niosła koszyk z gipsowym barankiem, pełen jaj ugotowanych w łuskach cebuli, przystrojony barwinkiem. Babcia Wiktoria niosła w dużym koszu utarty chrzan w gliniaczkach, ocet, ćwikłę, masło, wianek kielbasy i dużą uwędzoną szynkę z kością. Poświęcenie pokarmów odbywało się przed kościołem na wystawionych do tego celu stołach. Mamunia zapamiętała jeszcze jedno wydarzenie wielkanocne sprzed wojny. Może miała 7 lub 8 lat. Poszli całą rodziną poświęcić pokarmy w świątynickim kościele. Ołtarz w kościele w Świątyniach Górnych był przepięknie udekorowany wiosennymi żonkilami. Po bokach stały na przemian młodziutki brzoźki i jodełki a na nich zawieszono były misternie wykonane klatki z żywymi kanarkami. Z ich dzióbków wydobywały się cudownie brzmiące trele, radując uszy zgromadzonych ludzi przy Grobie Pańskim. Zrobiło to na niej jak i na licznie zgromadzonych parafianach niesamowite wrażenie.

Zapamiętała również z lat dziecięcych, swojego szwagra Andrzeja Mosura, którytrzymał straż przy Grobie Pańskim w galowym stroju Strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej w świątynickim kościele i uczestniczył w czasie procesji rezurekcyjnej wraz z całą orkiestrą strażacką grając pieśni wielkanocne na swojej olbrzymiej błyszczącej tubie.

WIGILIA PASCHALNA

Wigilia Paschalna, obchodzona w świętą noc Zmartwychwstania Pańskiego, uważana jest za *matkę wszystkich świętych wigilii*. „Dlatego Wielkanoc nie jest po prostu jednym ze świąt, ale jest ‘Świętem świąt’, ‘Uroczystością uroczystości’, podobnie jak nie tylko na Wschodzie poprzedzający ją tydzień nazywany jest ‘Wielkim Tygodniem’. Tajemnica Zmartwychwstania, w której Chrystus unicestwił śmierć, przenika swoją potężną mocą nasz stary czas, aż wszystko zostanie Mu poddane” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 1169).

„Kościół czuwając, oczekuje Zmartwychwstania Chrystusa i obchodzi je w sakramentach”.

Po krótkim obrzędzie światła, czyli poświęceniu ognia, Kościół święty rozważa wielkie dzieła, jakich pan Bóg dokonał od początku dla swego ludu, oraz wyraża ufność w słowo i obietnice Boże. Od poświęconego ognia zostaje odpalona wielka świeca-Paschał-znak światłości Chrystusa. Kapłan wbija w ramiona krzyża na Paschale, pięć gron, które oznaczają pięć ran Chrystusa. Następnie procesja rusza do kościoła za kapłanem śpiewającym „**Światło Chrystusa**”. Po ustawieniu Paschału rozpoczyna się śpiew błogosławiący i wysławiający Paschał jako symbol tryumfu Chrystusa. Następnie jest część bogatej Liturgii Słowa, która kończy się odczytaniem fragmentu Ewangelii o Zmartwychwstaniu. Kolejnym momentem liturgii jest poświęcenie wody i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Po odnowieniu w sobie łaski Chrztu Świętego zostaliśmy wskrzeszeni w Chrystusie do nowego życia.

Jesteśmy zaproszeni przez Zmartwychwstałego Pana na ucztę paschalną. Przyjęcie Komunii Świętej w Wigilię Paschalną potwierdzi w pełni naszą przynależność do Chrystusa i włączenia się w jego ofiarę. Procesja rezurekcyjna na zakończenie Wigilii Paschalnej z uroczystym odśpiewaniem **Alleluja**, jest jakby zachętą, aby z wieścią, że Zmartwychwstał Pan, pójść do swych domów i rodzin i dzielić się radością ze Zmartwychwstania Chrystusa.

Irena Surma



TRIDUUM PASCHALNE W RODZINIE

„Święte Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego jaśnieje jako szczyt roku liturgicznego. Takie znaczenie, jakie niedziela ma w tygodniu, uroczystość Wielkanocy ma w roku liturgicznym” (*Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza* 18).

Paschalne Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się od wieczornej Mszy św. Wieczery Pańskiej (w Wielki Czwartek) i ma swoje centrum w Wigilii Paschalnej.

W Wielki Czwartek wieczorem „cały Kościół gromadzi się w wieczerniku. Powraca do wieczernika, aby wyznać i dać świadectwo, że stale w nim trwa – i nigdy od niego odejść nie może” (św. Jan Paweł II).

„Wigilię Paschalną obchodzoną w świętą Noc Zmartwychwstania Pańskiego uważa się za matkę wszystkich świętych wigilii. Kościół czuwając oczekuje Zmartwychwstania Chrystusa i obchodzi je w sakramentach” (*Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza* 21).

Triduum Paschalne posiada bardzo bogatą liturgię. To bogactwo treści liturgicznych warto przeżywać nie tylko we wspólnocie parafialnej ale także w rodzinie.

Jak przeżywać Triduum Paschalne w rodzinie?

Do owocnego przeżywania tych dni powinien być przygotowany nie tylko kościół parafialny, ale też dom rodzinny. Ma w nim panować szczególna czystość i świeżość. Aby można było dobrze przeżywać Triduum Paschalne warto ukończyć porządki w domu do

Mszy św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek. Po powrocie z kościoła cała rodzina gromadzi się na wspólną wieczerzę. Skończył się Wielki Post a jeszcze nie rozpoczął się post Wielkiego Piątku. Można więc świętować. Do stołu podaje i służy w tym dniu ojciec. On zapala świecę i odmawia modlitwę przed agapą, np. „Pobłogosław Panie naszą rodzinę zgromadzoną w Twoje imię, pobłogosław ten posiłek, tych, którzy go przygotowali i spraw, abyśmy miłowali się wzajemnie, jak ty nas umiłowałeś, Który żyjesz i królujesz na wieki wieków”. Wszyscy odpowiadają „Amen”. Wieczerzę kończymy wspólną modlitwą dziękczynną.

Wielki Piątek jest dniem męki i śmierci Chrystusa na Krzyżu. Warto w domu wyeksponować w sposób szczególny krzyż. Najlepiej umieścić go na stole na białej serwecie. Jeśli to możliwe rodzina gromadzi się na modlitwie o godzinie 15⁰⁰, godzinie śmierci Chrystusa. Po liturgii wielkopiątkowej można zorganizować w domu czuwanie przy krzyżu. W tym dniu wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia, obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Natomiast osoby w wieku od ukończenia 18 roku życia do rozpoczęcia 60 roku życia obowiązuje dodatkowy post, polegający na ograniczeniu się do spożycia tylko jednego posiłku do syta i dwóch niepełnych.

W Wielką Sobotę idziemy rodzinnie do kościoła w celu poświęcenia pokarmów. Przy okazji warto zostać na adoracji Najświętszego Sakramentu przy tzw. Grobie Pańskim.

W tym dniu praktykowane jest „nawiedzenie” grobów osób bliskich.

Na liturgię Wigilii Paschalnej zabieramy ze sobą świecę chrzcielną, biały element stroju (bluzkę lub koszulę na znak białej szaty chrzcielnej) i koronę cierniową (jeśli była wcześniej w domu rodzinnym). Przed kościołem płonie już ognisko, do którego na znak zakończenia cierpienia Chrystusa wrzucamy koronę cierniową. Po zakończeniu liturgii wychodzimy z kościoła z płonącymi świecami i zanosimy do naszego domu światło Zmartwychwstałego.

Niedzielę Zmartwychwstania rozpoczynamy uroczystym śniadaniem wielkanocnym z rodzinnym paschalikiem, barankiem wielkanocnym z choraławką oraz święconką. Na krzyżu umieszczamy czerwoną stułę (wstążkę) dla zaznaczenia okresu wielkanocnego. Śniadanie rozpoczynamy zapaleniem rodzinnego paschaliku, odczytaniem Ewangelii (Łk 24, 36-47) oraz modlitwą, życzeniami, dzieleniem się jajkiem.

Aby lepiej przeżywać święta w rodzinie warto zaopatrzyć się w książkę, która podpowiada, jak sprawować liturgię rodzinną, np. „Rytuał rodzinny”. Można też znaleźć materiały w internecie pod hasłami „liturgia rodzinna”, „rytuał domowy”, „liturgia Kościoła domowego”, „celebracje świąt w rodzinie”.



Oprac.
G. Kowalewski

TRIDUUM SACRUM

WIELKI CZWARTEK

16⁰⁰ – Msza święta Wieczery Pańskiej dla dzieci

19⁰⁰ – **Msza święta Wieczery Pańskiej dla wszystkich**

Po Mszy świętej przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy i adoracja do godz. 0⁴⁵.

Możliwość spowiedzi świętej od godz. 21⁰⁰ do 0⁴⁵.

WIELKI PIĄTEK

7⁰⁰ – **Ciemna Jutrznia**

15⁰⁰ – **Koronka do Miłosierdzia Bożego**
(I dzień Nowenny do Miłosierdzia Bożego)

15¹⁰ – **Droga Krzyżowa**

16⁰⁰ – Liturgia Wielkiego Piątku dla dzieci

19⁰⁰ – **Liturgia Wielkiego Piątku dla wszystkich**

Po Liturgii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego i adoracja przez całą noc według ustalonego porządku:

21⁰⁰ – Róża świętej Faustyny,
ul. Grabowa,
Białodrzewna, Bukowa,

22⁰⁰ – Róża NMP Matki
Pocieszenia,

ul. Trójkątna, Lewa
23⁰⁰ – Róża NMP Fatimskiej,
ul. Zagłoby,
Kordeckiego,
Wołodyjowskiej,

0⁰⁰ – Róża świętego Symeona,
ul. Kmicica, Przednia,
Różdzieńskiego,

1⁰⁰ – Róża św. Wawrzyńca,
ul. Komeńskiego,
Gdaczusza,

2⁰⁰ – Róża NMP Niepokalanie
Poczętej, ul. Osiniecka,
Ketlinga, Strachowicka,

3⁰⁰ – ul. Udzieli, Kiemliczów,

4⁰⁰ – ul. Rumiankowa,
Żernicka, Lubczykowa,

5⁰⁰ – ul. Rezedowa,
Berberysowa,
Żurawinowa,

6⁰⁰ – ul. Objazdowa, Nowe
Osiedle na Nowych
Żernikach,

pozostałe ulice.

Możliwość spowiedzi przez całą noc.

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły – wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i ograniczenie posiłków (jeden do syta i dwa lekkie w ciągu dnia)

WIELKA SOBOTA

7⁰⁰ – **Ciemna Jutrznia**
Kontynuacja Adoracji Najświętszego Sakramentu w Bożym Grobie:

8⁰⁰ – Indywidualna adoracja

9⁰⁰ – Siostry Zakonne

Poświęcenie pokarmów:

w Wieczerniku

o godz. 10⁰⁰, 10³⁰, 11⁰⁰,

11³⁰, 12⁰⁰, 12³⁰, 13⁰⁰,

13³⁰, 14⁰⁰

przy ul. Grabowej
godz. 11⁰⁰

przy ul. Barskich
godz. 11³⁰, 12³⁰

przy ul. Trójkątnej
godz. 12⁰⁰

W czasie poświęcenia pokarmów „Caritas” będzie zbierać żywność dla potrzebujących.

Kontynuacja Adoracji Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim:

12⁰⁰ – 15⁰⁰ – indywidualna adoracja w ciszy

15⁰⁰ – **Koronka do Miłosierdzia Bożego**

(II dzień Nowenny do Miłosierdzia Bożego)

16⁰⁰ – Liturgia
Wigilii Paschalnej
dla dzieci

20⁰⁰ – **Liturgia Wigilii Paschalnej dla wszystkich**

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

6⁰⁰ – Rzurekcja

9⁰⁰ – Msza święta

10⁰⁰ – Msza święta

11⁰⁰ – Msza święta

12⁰⁰ – Msza święta

18⁰⁰ – Msza święta

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

8⁰⁰ – Msza święta

9⁰⁰ – Msza święta

10⁰⁰ – Msza święta

11⁰⁰ – Msza święta

12⁰⁰ – Msza święta

18⁰⁰ – Msza święta

20⁰⁰ – Msza święta



NASZ I MÓJ ŚWIĘTY

Zwykły chłopiec, urodził się 103 lata temu w skromnej, wierzącej rodzinie. Od dzieciennych lat uwielbiał wędrówki, grę w piłkę nożną, jazdę, a nawet skoki na nartach. Mało kto wie, że jego rekordowa odległość na skoczni wynosi 20 metrów. Mama nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem, a jego tata był jedynym żywicielem rodziny i jako porucznik był urzędnikiem administracji wojskowej. W domu panowała religijna atmosfera, a czteroosobowa rodzina cieszyła się szacunkiem. Chłopiec w dzieciństwie przeżył traumę, gdyż jego mama zakończyła swoją ziemską wędrówkę, gdy miał zaledwie 9 lat. Ojciec po pogrzebie zabrał synów do Sanktuarium Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ta pielgrzymka okazała się kluczowa w przyszłym życiu chłopca, ponieważ to właśnie w Kalwarii Zebrzydowskiej tato Edmunda i Karola wskazał im Matkę – Maryję i polecił im, aby powierzyli Jej swoje cierpienia.

Cechująca go pobożność oraz wiara otworzyła mu drogę do przebywania w kościele blisko ołtarza. To właśnie tam zaczął pełnić obowiązki ministranta. W tamtych latach objawił się jego talent pisarski i aktorski. Był bardzo dobrym uczniem, osiągał wysokie wyniki. Dlatego po zdanej maturze w 1938 r. przeprowadził się z rodzinnego miasteczka do „wielkiego” Krakowa, gdzie rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niestety, wojna wpłynęła na zmianę planów życiowych młodzieńca. Nie mógł

kontynuować studiów, zmarł jego ojciec. Bardzo boleśnie przeżył tę śmierć. W przeciężaniu smutku wspierał go dawny nauczyciel z rodzinnego miasteczka, który założył później Teatr Rapsodyczny. Osierocony mężczyzna związał się z tym teatrem od samego początku jego istnienia. W repertuarze znajdowały się: „Pan Tadeusz”, „Beniowski”, „Król-Duch” czy „Quo vadis”.

Aby się utrzymać pracował w zakładach chemicznych, w kamieniołomach, w oczyszczalni wody. Widząc okrucieństwo ludzkich myśli i rąk w 1942 roku postanowił studiować teologię i wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 lata później. Wyjechał do Włoch, gdzie podjął studia. Poznawał Rzym i podpatrywał metody prowadzenia działalności duszpasterskiej. Uczestniczył tam we mszy świętej celebrowanej przez św. Ojca Pio. Wieść niesie, że św. Ojciec Pio przepowiedział mu wybór na Tron Piotrowy. Powrócił do Polski. Rozpoczął intensywną pracę duszpasterską. Cieszył się sympatią wśród wiernych szczególnie młodzieży. Gdy prowadził rekolekcje przychodziły setki osób. Z młodymi jeździł na pielgrzymki, wędrówki górskie i spływy kajakowe. Młodzież nazywała go „Wujkiem”. Owocem jego pracy naukowej i rozmów z młodzieżą stała się książka pt. „Miłość i odpowiedzialność”.

Doceniany za ogromnego ducha wiary oraz ponadprzeciętne umiejętności, prowadził

naukę umiłowania Boga przez Maryję i awansował w hierarchii kościelnej. W 1958 r. został mianowany biskupem. Przyjął za hasło swej drogi słowa: „*Totus Tuus*” – Cały Twój. Ten wybór potwierdził całkowite oddanie się w opiekę Maryi i poprzez Nią Jezusowi Chrystusowi – do końca ziemskich dni. W 1963 r. został arcybiskupem, a po 4 latach otrzymał nominację kardynalską. Po śmierci papieża Jana Pawła I, gdy minął okres żałoby uczestniczył w zwołanym 16 października 1978 roku konklawe, na które ledwie zdążył, wchodząc jako ostatni. Warto wiedzieć, że po zamknięciu bram nie wpuszcza się tam nikogo, nawet kardynałów. Podczas tego konklawe był bardzo małomówny i wycofany. Najprawdopodobniej przeczuwał, co się wydarzy. Kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża, przyjmując imię Jan Paweł II. Przepowiednia Ojca Pio spełniła się. O godz. 18¹⁸ uniósł się biały dym nad Kaplicą Sykstyńską, który wywołał okrzyki radości wśród zgromadzonych na placu św. Piotra. Doskonale pamiętam relacje telewizyjne donoszące o tym wydarzeniu. Unoszący się biały dym, obwieszczający nowinę – *Habemus Papam!* Mamy Papieża! Ileż to łez szczęścia popłynęło z oczu Polaków. Można by powiedzieć – całe morze! Ten biały dym odbieraliśmy jako symbol wielu nadchodzących zmian. I nie myliliśmy się. Znamienne okazały się słowa Jana Pawła II wypowiedziane w homilii 22 października 1978 r. podczas inauguracji

jego pontyfikatu: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”.

Jego nauka przemawiała do nas wszystkich. Z wielką nadzieją i zapałem wsłuchiwalismy się w Jego słowa, czekaliśmy na cotygodniową transmisję modlitwy Anioł Pański, aby móc się z Nim modlić, napętnać serce, duszę i głowę miłością, otuchą i nauką oraz móc Go wspierać swoją modlitwą. Czekaliśmy na błogosławieństwo. Podczas 8 pielgrzymek do Polski wychodziliśmy Mu na spotkanie i zapelnialiśmy ulice, place, tereny zielone. Z uwagą wsłuchiwalismy się w głoszoną naukę. Pod wpływem Jego słów stawalismy się lepsi. Mogliśmy Go radośnie pozdrawiać. My też pielgrzymowalismy do Niego. Niezapomniane były krótkie, dobrze przygotowane spotkania w Castel Gandolfo – grupowe i indywidualne. Osobiście do końca życia będę nosić w sercu moje z Nim spotkanie, w letniej rezydencji papieskiej. Gdy ustawialismy się do zbiorowego zdjęcia, Jan Paweł II wszedł w naszą grupę. Mieliśmy rozpromienione twarze ukazujące radość i szczęście sięgające nieba. Koniecznie chciałam chociaż przez krótką chwilę dotknąć dłonią Jego szat. Udało mi się! Ale On, w swojej wielkości – jakby to wyczuł. Gdy zamieniał kilka słów z naszym opiekunem – księdzem Maciejem, niespodziewanie wymienilismy spojrzenia... Przeszły mnie dreszcze. Spojrzenie, chwila bezruchu i... ogromne szczęście. Chwilę później znienacka mnie pobłogosławił, kładąc swoją dłoń na mojej głowie. Mogę z dumą powiedzieć, że miałam bliskie spotkanie ze świętym! Wiem, że kryje się za tym dla mnie zadanie – jakie? Poszukuję odpowiedzi każdego dnia, pró-

bując po prostu być dobrym człowiekiem, chociaż nie zawsze mi to wychodzi...

Pontyfikat Jana Pawła II przede wszystkim solidarnie jednoczył ludzi. Uczył miłości do Boga, Maryi i drugiego człowieka. Wskazywał, że jedyną drogą do zbawienia jest Jezus Chrystus. Ukazywał jak ważne jest zaufanie Bogu w naszej codzienności i pokojowe rozwiązywanie problemów. Swoimi 104 pielgrzymkami i głoszonym słowem zwalczał zło, przyczynił się do wielu zmian, które zadziały się w Europie. Nieustannie nawoływał: „Europo, powróć do swoich korzeni, poznaj samą siebie, wróć do Ewangelii, wróć do chrześcijańskiej tożsamości”. Przez krótką rozmowę potrafił sprawić, że w człowieku dokonała się osobista przemiana, osobiste nawrócenie. Był wzorem miłości i przebaczenia, czego przykładem jest wybaczenie płatnemu mordercy – Ali Agcy. Nauczanie o Bożym Miłosierdziu przenikało cały pontyfikat Świętego Jana Pawła II.

Młodzież, dzieci i dorośli – wszyscy zawdzięczamy Mu tak wiele... Jesteśmy dumni z NASZEGO PAPIEŻA, który po ciężkiej, pogłębiającej się chorobie Parkinsona, niemoicy fizycznej, utracie głosu, w rozmodleniu i tuleniu się do krzyża zawitał w Domu Ojca 2 kwietnia 2005 r. O godzinie 21³² cały świat pograżył się w żałobie. Już podczas uroczystości pogrzebowej, wierni wołali „*Santo subito!*”, co oznacza „*Natychmiast Święty*”. Pamiętamy również wielokrotnie powtarzane w mediach zdarzenie, gdy leżący na papieskiej, skromnej, prostej trumnie ewangeliarz, został zamknięty przez wiatr. Wielu odczytuje ten fakt jako znak mówiący o tym, że życie Jana Pawła II, prowadzone przez Ducha Świętego, w pełni się wypełniło. 19 grudnia 2009 r. został ogłoszony Czciogodnym Sługą Bożym, a 1 maja 2011 r. był beatyfikowany. Niebawem będziemy obchodzić 9 rocznicę Jego kanonizacji, która odbyła się 27 kwietnia 2014 r.

Święty Janie Pawle II – módl się za nami!

Elżbieta Hoffmann-Guzik



DUCHOWE KUBKI SMAKOWE

Tajemnicą głębokiego przeżywania Eucharystii jest post. Dlaczego post, skoro on dotyczy naszego ciała? Ktoś może powiedzieć: no właśnie dlatego, że nasza cielesność przeszkadza. Oczywiście nie chodzi tu o samą cielesność. Nie chodzi o to, że to ciało jest przeszkodą. Mówiliśmy sobie już o tym wcześniej, że modli się cały człowiek – ciało i dusza. Chodzi o to, że w poście najgłębszą i najważniejszą rzeczą jest to, żeby ograniczenie pokarmu było wyrazem mojego wewnętrznego usposobienia, że przez swoje ciało, w tym wypadku przez rezygnację z karmienia tego ciała, wyrażam bardzo głęboką, duchową rzeczywistość mojej wiary, mojej miłości do Boga.

Post mówi o głodzie. Rezygnuję z jedzenia, zaczynam być głodny. Nie chcę mówić o tym, że moim głodem jest brak pokarmu, brak tego co ziemskie. Chcę powiedzieć, że moim głodem, moim pragnieniem jest sam Bóg. Rezygnuję z pokarmu, żeby swoim ciałem zakomunikować: Panie Boże, potrzebuję Cię bardziej. Jestem ciębie głodny.

Jesteśmy tak bardzo przywiązani do spraw ziemskich, że czasami bardzo trudno nam przyjmować to co duchowe. Potrzebujemy takiego postu, który oczyści w nas zdolność przyjmowania tego, co Boże. Oczyści nas z tego, co właśnie Boże nie jest, co może czasami nawet Bogu jest przeciwne, albo przede wszystkim co zaspokaja mój głód na jakimś pierwszym podstawowym poziomie, a nie pozwala mi odkryć, że we mnie są jeszcze znacznie głębsze pragnienia. Zapychając się tymi małymi pragnieniami nie mogę zaspokoić najgłębszych pragnień, które są we mnie.

Przypomina mi się książka C.S. Lewisa „Opowieści z Narnii”. Edmund, trafiając po raz pierwszy do Narnii, spotyka Białą Czarownicę i ona częstuje go ptasim mleczkiem. Wskutek zjedzenia tej słodkości Edmund chce ciągle więcej i więcej. Jest absolutnie niezaspokojony. Biała Czarownica może nim potem manipulować, bo on zrobi wszystko, żeby dostać jeszcze trochę. Drugi natomiast skutek jest taki, że kiedy wraca do domu, to nie chce jeść kolacji, ponieważ już

nic mu nie smakuje. Analoiczna sytuacja jest z naszym uczestnictwem w Eucharystii. My jesteśmy tak bardzo zaszarowani materialnymi rzeczami, tymi którymi się opychamy w ciągu naszego dnia, że potem, po pierwsze, nie jesteśmy głodni tego, co Boże, nie jesteśmy głodni pokarmu eucharystycznego. Potrzebujemy postu jako oczyszczenia, jako takiej terapii oczyszczającej nasze duchowe kubki smakowe, żebyśmy mogli na nowo poczuć smak, słodycz przyjęcia Bożego Ciała. Po drugie, potrzebujemy postu, żebyśmy zobaczyli, że nic, co ziemskie, nawet jak będziemy się tym strasznie opychać, nie potrafi zaspokoić najgłębszego pragnienia i głodu, jakie jest w nas wpisane: głodu samego Boga. Tylko Bóg może zaspokoić najgłębszy głód. Potrzebujemy postu po to, żeby oderwał nas od tego, co ziemskie i ukierunkował nas na niebo, na to, co Boże. Potrzebujemy postu po to, żeby oczyścić nasze duchowe kubki smakowe. Żebyśmy mogli poczuć, jak dobry jest Bóg. Tak jak mówi jedna z modlitw po komunii świętej: przyjmując delikie niebiańskie, przyjmując słodycz niebiańską. Komunia święta jest słodyczą, jest deliką, jest czymś najlepszym, najsmaczniejszym, tym co możemy przyjąć, bo potrafi zaspokoić głód i naszego ciała, i naszej duszy. Głód, który jest wieczny, jeżeli nie będzie zaspokojony wiecznym Bogiem.

Oprac. na podstawie konferencji

ks. Krzysztofa Porosła

www.oaza.pl/modlic-sie-msza-swieta/



PARKI WE WROCŁAWIU

Liczyby miejsc, gdzie można odpocząć wśród zieleni, mieszkańcy innych metropolii mogą wrocławianom pozazdrościć. Tylko w graniach miasta są 44 parki, które mają powierzchnię od kilku do ponad stu hektarów. W sumie jest to powierzchnia ok. 800 ha. Miłośników botaniki zachwycają gatunki roślin niespotykanych gdzie indziej w przestrzeni publicznej.

Jednym z najstarszych terenów zielonych jest **Park Szczytnicki** o powierzchni ponad 100 ha. Pierwszy park w tym miejscu, w okolicy ówczesnej wsi Szczytniki na przedmieściach Wrocławia, założył komendant miejskiego garnizonu L. Hohenlohe w 1783 roku.

Szesnastohektarowy park utrzymany był w stylu angielskim. Został jednak poważnie zniszczony przez żołnierzy Napoleona w roku 1806. W 1833 r. tereny rekreacyjne w tej części miasta rozrastały się i zwiększyła się powierzchnia parku. W parku znajduje się kilka ciekawych obiektów. Od 1913 r. we wschodniej części parku, stoi drewniany kościół p.w. Jana Nepomucena. Budowla z przełomu XVI i XVII w., która wcześniej stała w Starym Koźlu, została jednak rozebrana i przeniesiona do Wrocławia. W części północnej znajduje się kolumna Fryderyka Wilhelma II, wzorowana na kolumnie Trajana. Pierwotnie na szczycie kolumny znajdował się posąg króla Prus Fryderyka Wilhelma II (usunięty po 1945). W 1905 r. w wybudowano również pomnik z popiersiem niemieckiego

romantycznego poety, Fryderyka Schillera. Zniszczony w trakcie II wojny, został zrekonstruowany. Odrębną częścią parku jest Ogród Japoński. Ten istniejący dzisiaj, został odtworzony w roku 1994. Pierwszy został założony w tym samym miejscu, ze stawem i zabudową w stylu japońskim, na początku XX w., przy okazji Wystawy Sztuki Ogrodowej. Park Szczytnicki to jeden z najbardziej różnorodnych terenów pod względem przyrodniczym. Rośnie tu około 350 gatunków drzew z Europy, Azji, Ameryki Północnej, m.in.: cyprys Lawsona, buk zwyczajny, platan klonolistny, sosna himalajska, dąb szkarłatny. Żyje w nim także wiele gatunków zwierząt, m.in.: lisy, kuny leśne, nietoperze, 70 gatunków ptaków.

Park **Południowy** mieści się w południowej części osiedla Borek. Zaliczany jest do parków krajobrazowych o dużych walorach kompozycyjnych



Żywopłoty i ogród bylinowy w Parku Południowym
fot. Agnieszka Kwiecień, Nova

i dendrologicznych. W przeciwieństwie do innych parków miasta, utworzono go od podstaw, a nie poprzez adaptację terenów leśnych. W 1877 r. właściciel ziemski, wrocławski kupiec i filantrop Julius Schottländer, przekazał teren miastu w zamian za przyłączenie Borku do miejskiej sieci gazowniczej, wodociągowej i kanalizacyjnej. Na podarowanych miastu gruntach do 1892 r. architekt krajobrazu Hugo Richter i botanik Ferdinand Cohn stworzyli park krajobrazowy z polanami i dużym stawem, nad którym browarnik Georg Haase zbudował stylową restaurację z wysoką wieżą. Restauracji dziś nie ma. Pozostał park ze stawem z wodotryskami, nad nim widokowy taras Landsberga oraz wzgórze Bendera (przedwojenny, zasłużony burmistrz Breslau) z małą altaną. Od 1995 r. park jest wpisany do rejestru zabytków. Rośnie w nim ponad sto gatunków roślin. Od 2004 roku w parku stoi pomnik Fryderyka Chopina według projektu profesora warszawskiej ASP, Jana Kucza. Prawie czterometrowej wysokości brązowy monument przedstawia wyniszczonego suchotami kompozytora, siedzącego na sofie i zasluchanego w dźwięki muzyki.

Niektóre parki powstały na terenie byłych cmentarzy. Jednym z najczęściej odwiedzanych parków we Wrocławiu jest **Park Zachodni**, położony między ulicami Lotniczą i Pilczycką, o powierzchni 75 hektarów. Zajmuje teren dawnego cmentarza, jednego z większych w stolicy Dolnego Ślą-

ska. Nadal można zauważyć pozostałości po przeszłości tego miejsca: układ alejek, tabliczki z numerami pól, obecność roślin zimnolubnych.

Podobny charakter ma **Park Skowroni**, który służył za miejsce pochówku jeszcze w latach 60. XX wieku.

Park Grabiszyński powstał na obszarze, który niegdyś stanowił cmentarz – *Kommunal Friedhof in Gräbchen*. W roku 1867 teren na wschód od ul. Grabiszyńskiej, przeznaczono na część cmentarza komunalnego. W centralnej części cmentarza stała kaplica. Funkcjonowało też krematorium. Ta część nekropolii została zniszczona podczas oblężenia miasta w 1945 r. Dziś w okolicach dawnego krematorium stanął Pomnik Wspólnej Pamięci. Jest to granitowy mur z płytami nagrobnymi mieszkańców Breslau – chrześcijan i Żydów przypominający o zniszczonych po wojnie cmentarzach. Zawieruchę wojenną przetrwał natomiast znajdujący się w pobliżu cmentarz żołnierzy włoskich z I wojny światowej.

Park Marii Dąbrowskiej na Karłowicach, założono na terenie byłego cmentarza Parafii Jedenastu Tysięcy Dzie-



Ulica Spiska – północna część parku Skowroniego
fot. Siliesiac, Wikipedia

wic (*Friedhof Elftausend Jungfrauen II*). Cmentarz został zlikwidowany w 1966 roku, a park odrestaurowano w 1975 roku.

Park Generała Władysława Andersa położony jest w południowej części Wrocławia, na południe od ulicy Kamiennej. Park powstawał na obszarze zajmowanym niegdyś przez zespół cmentarzy (św. Marii Magdaleny, św. Maurycego, św. Doroty, gminy ewangelicko-reformowanej).

Oryginalnym miejscem re-

laksu w centrum Wrocławia jest **Promenada Śródmiejska**.

Niemal czterokilometrowy pas zieleni prowadzi od mostu Sikorskiego, wzdłuż fosy miejskiej, aż po Galerię Dominikańską. Promenada powstała w miejscu dawnych murów miejskich, rozebranych na polecenie Francuzów, którzy zajęli Wrocław po oblężeniu w 1807 roku. Jej twórcą był Johann F. Knorr, miejski radca budowlany. Po wojnie, na tym terenie upamiętniono pomnikami: Kopernika, rtm. Pileckiego, Ofiary Stalinizmu, Amora na Pegazie (związku miłości z poezją), natomiast z pomnika twórcy tego miejsca zachował się tylko postument, w okolicach Muzeum Architektury.

Park **Mikołaja Kopernika (Park Staromiejski)** jest częścią promenady, w rejonie ulicy Teatralnej. Wcześniej nazywany był: *Zwingerpark*, Park Międzymurzowy, Park Hanki Sawickiej. Przypomina przedwojenny miejski ogród z wysokim, kutym ogrodzeniem i alejkami w odtworzonym XIX-wiecznym układzie.

W pobliżu promenady, w okolicach Panoramy Raławickiej, znajduje się park **Juliusza Słowackiego** (fot. z lewej).



Częściowo leży w miejscu zasypanego odcinka fosy miejskiej, którego fragment przez pewien okres stanowił ujściowy odcinek rzeki Oławy do Odry (do dziś zauważalne jest w tym miejscu obniżenie terenu). Znajdują się tu pomnik Juliusza Słowackiego, Pomnik Katyński, rzeźba „Oczekiwanie”, posągi „Cztery Cnoty”.

Z innych zielonych przestrzeni Wrocławia warto wspomnieć np. o **Parku Wschodnim** położonym w południowo-wschodniej części Wrocławia, na osiedlu Księżę. Park został zaprojektowany w latach 20. XX wieku. Projektantem był Paul Dannenberg – dyrektor ogrodnictwa miejskiego we Wrocławiu w latach 1921-28. W parku zobaczyć można resztki pomnika poświęconego SA (*Die Sturmabteilungen der NSDAP*, pol. *Oddziały Szturmowe NSDAP*) z 1935 roku. Na wschodnim krańcu parku, znajduje się rozwidlenie rzeki Oława. Zobaczyć tu można dwa jazy kierujące przepływem wody w poszczególnych odnogach rzeki. Za jazami rozciągają się już niedostępne dla ludzi tereny wodonośne Wrocławia.

Na osiedlu Nadodrże znajduje się park **Stanisława Staszica** (fot. na górze), który powstał w latach 1905-1908 w miejscu dawnego targu końskiego.



Jednym z młodszych jest **Park Tysiąclecia**, rosnący w zachodniej części Wrocławia, którego tworzenie rozpoczęło się w 2000 roku. Stanowi on wschodnią część niezrealizowanego w całości większego założenia – Parku Nowodworskiego. Położony jest na lewym (zachodnim) brzegu rzeki Ślęzy. Park zaprojektowany został przez zespół autorów z Politechniki Wrocławskiej. Koncepcja ta zakładała powstanie m.in.: sztucznego wąwozu, sztucznego zbiornika wodnego z przystanią jachtowa i plażą, dwóch polderów, toru rowerowego. Z powodu niedostatecznej ilości funduszy oraz trudności z wykupem gruntów po drugiej stronie

Ślęzy, nie została ona w pełni zrealizowana. Ostatnio zbudowano tu (w ramach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego) plac zabaw „Smocza Góra” (fot. na dole strony). Realizacji doczekała się jedynie część leśna położona w sąsiedztwie Autostradowej Obwodnicy Wrocławia.

Jest jeszcze wiele **parków**, np. Stanisława Tołpy, Brochowski, Leśnicki...; **lasów**, np. Mokrzański, Ratyński, Strachociński... i **ogrodów**, np. Botaniczny, na Ostrowie Tumskim, przy Pałacu Królewskim..., gdzie można odpocząć wśród zieleni.

PZ



O Franciszce, którą zmuszano do wesołego życia

Bł. Franciszka Siedliska (1842-1902)

Czy zmuszano Cię kiedyś do pójścia na dyskotekę albo na inną atrakcyjną imprezę? Franciszkę zmuszano. Było to zaraz po Pierwszej Komunii Świętej, którą przyjęła w kościele ojców kapucynów w Warszawie. Miała wtedy dwanaście lat i odkryła – uwaga – Bożą miłość! Była to w jej życiu prawdziwa rewolucja. Dlaczego? Bo Franciszka nie pochodziła wcale z pobożnej rodziny. Wyznała to kiedyś z bólem: „Bóg nie był Panem w naszym domu”. Odkryła też od razu przyczynę swego smutku: „Byłam dziwnie smutna, bo nie miałam w sobie życia duszy, nie miałam Boga”. To odkrycie sprawiło, że znalazła się nagle, jak mówi sama, „u szczytu szczęścia”. Tymczasem...

No, właśnie. Rodzice Franciszki byli bardzo zamożni. Mieszkała w pięknym dworze na Mazowszu. Miała *guwernantki*, nauczycielki muzyki i tańca. Rodzice chcieli, żeby zrobiła karierę artystyczną. Starali się więc, żeby nie myślała zbyt dużo o Bogu. Zmuszali ją za to do częstego udziału w przyjęciach i zabawach. To doprowadziło ją do ciężkiej choroby. Zaledwie trochę wyzdrowiała, znowu zaczęła chorować.

Przebywała z mamą w pięknym uzdrowisku nad Jeziorem Genewskim, kiedy poczuła powołanie do życia zakonnego. Po powrocie do kraju podjęła decyzję. A że była panienką

z charakterem, nie musiała zbyt długo przekonywać rodziców. Trudno zresztą było nie zauważyć, że z każdej choroby wychodziła coraz silniejsza duchowo i coraz bardziej święta. W dodatku ojciec Leander, kapucyn, który dobrze znał Franciszkę doradził jej, żeby założyła... zgromadzenie zakonne. Święte, co? Określił nawet jakie ono ma być. Co na to Franciszka? Od dawna marzyła o tym, by wziąć się za uświęcanie rodzin. Więc się wzięła. Tak powstała wspólnota Świętej Rodziny z Nazaretu. Założyła ją jednak w Rzymie. Bo car nie pozwalał? Właśnie.

Siostry Nazaretanki organizowały domy opieki, uczyły katechizmu i prowadziły kursy zawodowe dla dziewcząt także w Londynie i Paryżu, we Lwo-

wie, w Krakowie i w Wadowicach. Zawędrowały nawet do Ameryki. Jednak dla Franciszki, czyli dla siostry Marii od Jezusa Dobrego Pasterza, największym przeżyciem było wznoszenie kolejnego „Nazaretu” pod Wawelem. Zapisała: „Najwięcej mnie zajął kościół katedralny, gdzie są relikwie św. Stanisława biskupa i groby polskich królów. W Krakowie rozbudziło się we mnie uczucie miłości Ojczyzny, bo tam takie wszystko polskie; nawet muzyka wojskowa grała: Jeszcze Polska nie zginęła.

Można żyć w przepychu i być smutnym. Niesamowite, co? Można mieć piękne zabawki i markowe ubrania, a mimo to chodzić ze zwieszonym nosem. Franciszkę wychowywały guwernantki. Dlaczego? Mówi tak: „Matka nasza prawie zawsze była chora i zupełnie się nami nie zajmowała”. Czy wiesz co zrobiła Franciszka? Oddała się w opiekę Maryi i, jak widać, dobrze na tym wyszła. Tak. Na Rodzinie z Nazaretu zawsze można polegać.



Guwernantka – wychowawczyni dzieci w zamożnych rodzinach.

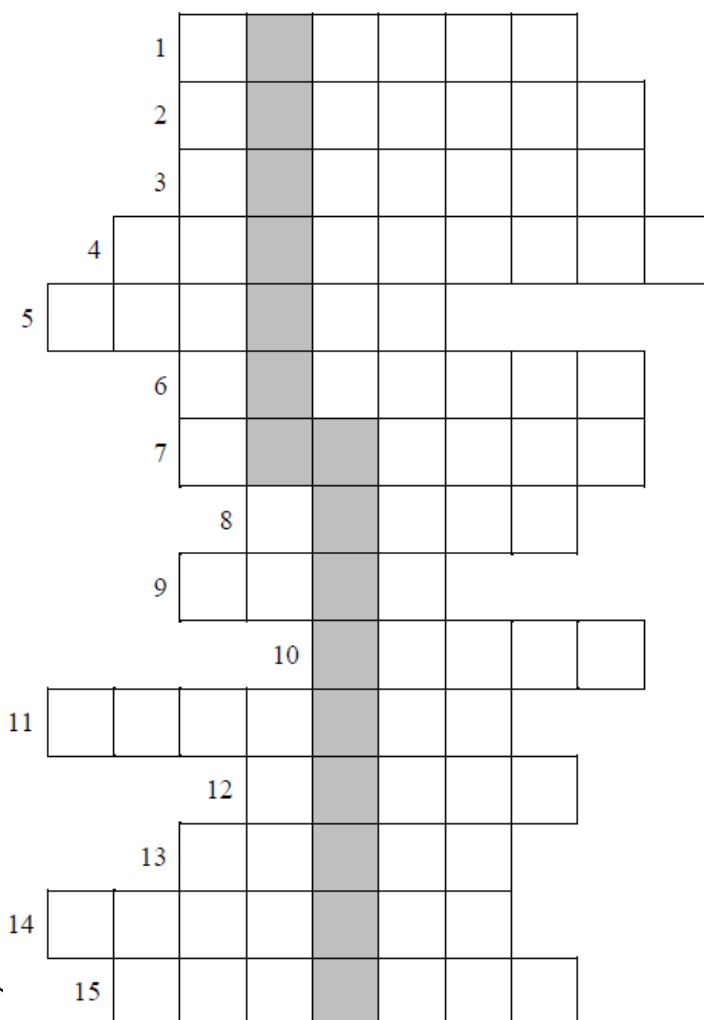
Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
i Pawła Kołodziejskiego
„O polskich świętych dzieciom”

KRZYŻÓWKA KWIETNIOWA

Kwiecień to miesiąc, który przeplata pogodowo zimę i wiosnę. W naszej kwietniowej krzyżówce poprzeplatamy hasła wielkopostne i wielkanocne. Czy znasz je wszystkie? Jak kończysz swój czas przygotowania się do Świąt? Wesołego Alleluja! Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Źródło światła (z knotem).
2. Zapadł po śmierci Jezusa.
3. Źródło światła, od którego zapala się pascha.
4. Pierwszy posiłek wielkanocny.
5. Śpiewane podczas czarnych jutrzni.
6. Jajka malowane gorącym woskiem i zanurzone w barwniku.
7. Mniejsza od kościoła lub wewnątrz kościoła.
8. Wielkanocne „kotki”.
9. Kapie ze świecy.
10. Ma kształt bochenka. Występuje w modlitwie „Ojcze nasz”.
11. Świeca – symbol zmartwychwstałego Jezusa.
12. Symbol nowego życia.
13. W rękach ludzi witających Jezusa, gdy przybył do Jerozolimy.
14. Symbol ofiary Jezusa na krzyżu.
15. W koszyczku, czekają na poświęcenie.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 14 kwietnia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji:

gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

umieszczając w temacie *Krzyżówka kwietniowa* (termin: piątek, 14 kwietnia).

Losowanie nagród w niedzielę 16 kwietnia, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Krzyżówka kwietniowa

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 kwietnia, sobota

9⁰⁰ ++ Antoni, Ewa, Marian Jończyk
18⁰⁰ + Zuzanna Mazur; ++ Julia, Karol Władyka

2 kwietnia, Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej

8⁰⁰ ++ Rodzice: Julia, Michał Malec; ++ z rodzin Malec i Hałaburda
9⁰⁰ ++ Józefa (f), Jan Szczepaniak
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ + Danuta Gizowska – 1 rocznica śmierci
12⁰⁰ W intencji Parafian
18⁰⁰ W intencji Tymoteusza w dniu urodzin z prośbą o opiekę i błogosławieństwo dla rodzeństwa i rodziców
20⁰⁰ + Zbigniew (m) Leszczyński; ++ z rodziny



3 kwietnia, Wielki Poniedziałek – Ogólnopolski Dzień Trzeźwości

9⁰⁰ + Ryszard Szwaja; ++ Katarzyna, Jerzy Piechówka; ++ Adam, Jan Brzeziński
18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od kadry 33. Batalionu Lekkiej Piechoty z Dębicy)

4 kwietnia, Wielki Wtorek

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od rodziny Orzech)
18⁰⁰ + Władysława (f) Hreczuch

5 kwietnia, Wielka Środa

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od chrześniaka Grzegorza)
18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

6 kwietnia, Wielki Czwartek

16⁰⁰
19⁰⁰ Za kapłanów

7 kwietnia, Wielki Piątek Męki Pańskiej

16⁰⁰ LITURGIA WIELKIEGO PIĄTKU DLA DZIECI
19⁰⁰ LITURGIA WIELKIEGO PIĄTKU

8 kwietnia, Wielka Sobota

16⁰⁰ WIGILIA PASCHALNA DLA DZIECI
20⁰⁰ W intencji Parafian

9 kwietnia, Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

6⁰⁰ W intencji Parafian
9⁰⁰ ++ Franciszka (f), Józef (m), Stanisław (m) Łęzny
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ ++ Kazimiera (f), Jan, Jarosław, Tomasz Kamiński
12⁰⁰ ++ Kazimiera (f), Stanisław (m) Letki
18⁰⁰ + Gabriela Adamska



10 kwietnia, PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka ++ Janina, Józefa (f), Stanisław (m) Drelichowscy
9⁰⁰ + Marian Huminiak; ++ z rodziny
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Marii Martowicz
12⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo oraz dary Ducha Świętego dla Krystyny i Marka
18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące
20⁰⁰

11 kwietnia, wtorek

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Natalii z mężem)
18⁰⁰ ++ z rodziny Żurkowskich: Helena, Michał, Danuta, Władysław (m), Zofia, Stanisław (m), Franciszka (f), Jarosław, Stefan, Janina, Edmund, Stanisław (m), Czesław (m), Bolesław (m)

12 kwietnia, środa

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Łucji z mężem)
18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

13 kwietnia, czwartek – Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

9⁰⁰
18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od rodziny Kowalików)

14 kwietnia, piątek – Święto Chrztu Polski

9⁰⁰
18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od brata Józefa z żoną)

15 kwietnia, sobota

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od bratanicy Beaty z mężem i dziećmi)
18⁰⁰ ++ z rodziny Nowaków: Franciszka (f), Walenty, Danuta, Władysław (m), Jerzy, Iwona, Genowefa, Kazimierz, Stanisława (f), Władysław (m), Maria, Stanisław (m), Józef (m), Erna, Waleria, Edward, Tadeusz

16 kwietnia, 2 Niedziela Wielkanocna, czyli Miłosierdzia Bożego

8⁰⁰ ++ Maria, Władysław (m) Hreczuch; ++ Paweł, Kazimiera (f) Staszewscy; + Józefa (f) Drelichowska

9⁰⁰ + Mieczysław (m) Madej; ++ Rodzeństwo: Janina, Władysław (m)

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰

12⁰⁰ + Lesław Latawiec – 9 rocznica śmierci; + Kazimierz Hreczuch – 28 rocznica śmierci; ++ Karolina, Józef (m) Hreczuch; ++ Henryka (f), Mieczysław (m), Barbara Latawiec; ++ z rodzin Latawiec i Ząbek

18⁰⁰

20⁰⁰

17 kwietnia, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ Tato, Babcie, Dziadkowie, Cioce z rodziny Rapacz

18 kwietnia, wtorek

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od bratanicy Agaty z mężem i dziećmi)

18⁰⁰ ++ Rodzice, Bracia, Bratowe, Dziadkowie, Babcie, Cioce, Wujkowie z rodziny Ferdyn; + Jacek Ciszewski

19 kwietnia, środa

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od bratanka Artura z żoną i córką)

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

20 kwietnia, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od bratanka Roberta z żoną i dziećmi)

21 kwietnia, piątek

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Stasia Fołty w 1 rocznicę urodzin

18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od bratanicy Justyny z mężem i dziećmi)

22 kwietnia, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ + Paweł Ginał – 15 rocznica śmierci

23 kwietnia, 3 niedziela Wielkanocna – Niedziela Biblijna

8⁰⁰ + Waclaw (m) Hałaburda; ++ z rodzin Hałaburda i Malec

9⁰⁰ + Franciszka (f) – 14 rocznica śmierci; ++ Rozalia, Jan, Kazimierz Paździor;

++ Katarzyna, Kazimierz Marko; ++ z tych rodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Magdaleny z okazji urodzin z prośbą o błogosławieństwo

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰

20⁰⁰

24 kwietnia, poniedziałek – św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego w Sędziszowie Małopolskim)

18⁰⁰ ++ z rodzin Nawojskich i Pastuch

25 kwietnia, wtorek – święto św. Marka Ewangelisty

9⁰⁰

18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Bożeny i Jerzego Kosydar)

26 kwietnia, środa

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak – 7 rocznica śmierci

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

27 kwietnia, czwartek

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Stanisława Tokarza z rodziną)

18⁰⁰ Dziękczynna Panu Bogu za otrzymane łaski z prośbą o potrzebne łaski i błogosławieństwo

28 kwietnia, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Marii i Ryszarda Jezior)

29 kwietnia, sobota – św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy

9⁰⁰

18⁰⁰

30 kwietnia, 4 Niedziela Wielkanocna – Światowy Dzień Modlitw o Powołania

8⁰⁰ ++ Bronisława (f), Aleksander (m) Władyka

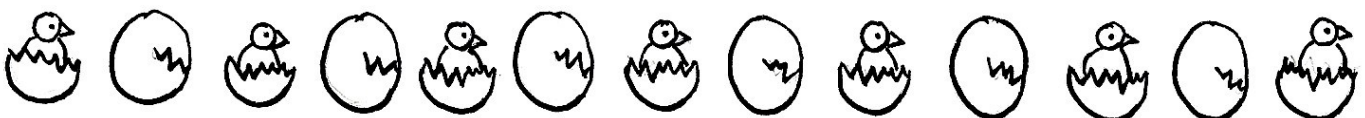
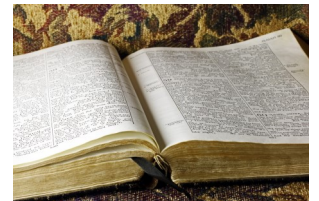
9⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o potrzebne łaski dla Alicji z okazji 70. urodzin

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Mateusza z okazji 13. urodzin, Łukasza z okazji 17 urodzin oraz Rodziców Anny i Tomasza Pyzio

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰

20⁰⁰ + Władysław (m) Jemioło (od Jadwigi i Jerzego Baran)



**Intencje
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w kwietniu**

Intencja:

*O kulturę niestosowania
przemocy*

Módlmy się o budowanie kultury pokoju i niestosowania przemocy poprzez ograniczenie dostępu do broni dla państw i obywateli.



Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰ oraz soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki(at)op.pl

konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okladka: Pixabay

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Kajetan Jakub Filipek
- Maria Lucyna Martowicz
- Lilianna Olga Gonera
- Zuzanna Anna Sokółka

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Elżbieta Pawłowska
- + Wiesława Drelichowska
- + Stanisław Ociepa
- + Wojciech Hawryluk

Módlmy się
o Niebo dla Nich



Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza was swoją łaską, zdrowiem, pokojem i nadzieją. Niech błogosławi każdy dzień i trud zmagania się z niełatwą rzeczywistością. Niech będzie Światłem i Drogą pośród przeciwności życia ku Niebu, gdzie Bóg przygotował nam miejsce. Błogosławionych Święt oraz

radosnego
„Alleluja!”



życzą
duszpasterze parafii
św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-
Żernikach
oraz Redakcja „Gazetki
dla Wszystkich”